

**PRENUMERATA:**

**w Łodzi:**

Rocznie	rs. 8
Półrocznie	rs. 4
Kwartalnie	1 k. 50
Miesięcznie	— 30

**w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**

Rocznie	rs. 8
Półrocznie	rs. 4
Kwartalnie	— 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następną dodatkową ogólnie 5%.

**KALENDARZYK.**

Data: Podw. św. Krzyża.  
Jutro: Nikodem Kap.  
Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25.  
Długość dnia godz. 12 min. 58. Ubyło dnia godz. 3 min. 28.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

**PRZYCZYNEK DO MEMORIAŁU**

kupców niższo-nowogrodzkich.

„Moskowska Wiedomosti” w N-rze 230, oceniając memoriał kupców niższo-nowogrodzkich i odpowiedź ministra skarbu, nadają bytności p. Wyszniegradzkiego w Niższym-Nowogrodzie ogromne znaczenie.

„Podróż ministra skarbu do Niższego-Nowogrodu, pisał „Wiedomosti”, nie należy uważać za zwykłą urzędową przejażdżkę po Rosyi: podróż tę uważać należy za wypadek mający doniosłe państwowe znaczenie, a myśli wypowiedziane w przemowie p. ministra — za echo przekonani i wskazówek Najjaśniejszego Pana; wskutek takiego zapatrywania się Najwyższej Władzy na rozwój rodzinnego przemysłu, zdaniem „Moskowskich Wiedomostej” praca rosyjska śmiało w przyszłość spoglądać może, gdyż teraz dopiero wie, że powróć do doktryn, które tak długo i ciężko gniotły ekonomiczny stan Rosyi, dziś już nie nastąpi i nastąpić nie może. W imieniu Najjaśniejszego Pana wygłoszoną została zasada ekonomicznej polityki państwa, a zasada ta stanowi rękojmię, że chwilowo zachwiany dobrobyt kraju w krótkim czasie poprawić się zdoła. Mowa p. ministra, jasno przedstawiającą kierunek nadany osobiste przez Najjaśniejszego Pana ekonomicznej polityce państwa, wywarła już skutek. Skoro telegraf donosił treść zaznaczonej mowy do Berlina, waluta nasza natychmiast się poprawiła. Berlińscy spekulanci zrozumieli, że napędzaniem strachu nie nie dokazają i conajwyżej sami na tem stracą. Na giełdzie tamtejszej nastąpiła zmiana przekonani i wartość rubla codziennie wzrasta.

Mowa p. ministra, będąc tylko odpowiedzią na żądanie kupiectwa, z natury rzeczy dotyczyć mogła jedynie pytań, w znacznym memoriale streszczonych, z tego powodu „Moskowska Wiedomosti” ubolewają, że memoriał kupiectwa zapewne wskutek pośpiechu z jakim go zredagowano, pominał jeszcze wiele kwestyj, które zaznaczyć i dopełnić należy.

Ocena ekonomicznego stanu Rosyi bez

uwzględnienia pewnika, że Cesarstwo jest krajem przeważnie rolniczym, nie może być uważaną za wyczerpującą. Co najmniej 90% procent ludności poświęca się rolnictwu; uprawa pól i produkcja ziarna stanowi główne zajęcie narodu rosyjskiego. Nasz przemysł fabryczny prawie wyłącznie pracuje dla rynków wewnętrznych, na których głównym spójycw jest rolnik. Przemysłowcy doskonale wiedzą, do jakiego stopnia zbyt ich towarów zależnym jest od dobrobytu ludności wiejskiej; jeżeli urodzaj jest dobry, a zbyt pszenicy korzystny, fabryki robią świetne interesy i odwrotnie: przy złym urodzaju i niskich cenach na pszenicę, towary fabryczne gniją w magazynach wyczekując nabywcę. Zważywszy ściśle zależność u nas rozwoju przemysłu fabrycznego od dobrobytu ludności wiejskiej, należałoby dodać do memoriału kupiectwa prośbę o poprawienie stanu rolnika naszego, co jedynie da się osiągnąć przez ulepszenie warunków, w jakich nasz handlowo-zbożowy dotychczas się odbywa.

Zupełne ograniczenie a nawet tylko zmniejszenie pośrednictwa lichwiarzy, już nader korzystnie odbiłoby się na zbycie naszego zboża na rynkach zagranicznych i materialny byt ludności wiejskiej niewątpliwie o wieleby się polepszył. Troska o dobrobyt rolniczych warstw społeczeństwa, leży w własnym interesie przemysłowców, gdyż z kwestyą tą ściśle związanym jest zbyt wyrobów fabrycznych.

Drugą z rzędu kwestyą, jakiej memoriał kupiectwa nie uwzględnił, stanowi brak wzmiarki o konieczności rewizji naszych traktatów handlowych. Kwestya ta ma nader doniosłe znaczenie, gdyż traktaty handlowe wszędzie a więc i u nas regulują handel zewnętrzny. Należy zaznaczyć, iż większa część naszych traktatów dziś już utraciła wszelką praktyczną wartość, gdyż traktaty te, jako zawarte na warunkach niezgodnych z dzisiejszym stanem rzeczy, obecnie krepują tylko rozwój naszego handlu zewnętrznego, a nadto przedstawiają dogodnie pole do nadużyć, jak to nader umiejętnie zaznaczył A. T. Makarow w dziele swem „Rosyjska taryfa cłowa i jej wadliwości”.

W Rosyi do dziś dnia jeszcze obowiązują traktaty, zawarte przed laty stu, nada-

jące cudzoziemcom wszelkie możliwe przywileje. Traktat z Danią zawarty został w dniu 8 października 1782 r. i naturalnie dziś żądanym warunkom zadosyć nie czyni i czynić nie może. Jakkolwiek traktat z Danią nie przynosi ani strat, ani korzyści dla stron, które zobowiązały się do niego, to jednakże Rosyę obowiązuje jeszcze traktaty zawarte na zasadach szkoły mansksterskiej i takowe zabijają nasz zewnętrzny handel i tamują rozwój młodej rosyjskiej floty.

Traktat z Anglią zawarty został 31 grudnia 1858 r. Stawia on na równi flotę rosyjską z olbrzymią flotą angielską — nic więc dziwnego, że nasza marynarka w zaczątku swego rozwoju ciężkie chwile przeżywa. Przy zachowaniu mocy obowiązującej podobnego rodzaju traktatów, wszelkie nadzieje szybkiego wzmoczenia się floty rosyjskiej za płonne uważać należy, a oswo-bodzenie naszego handlu od zagranicznej przewagi i zależności w tych warunkach nieprędko ziścić się będzie mogło. Rewizyję traktatów handlowych „Moskowska Wiedomosti” uważają za kwestyę palącą, za kwestyę, z którą w ścisłym jest związku rozwój handlu zewnętrznego i dobrobyt rolnych warstw społeczeństwa.

**SPRAWOZDANIA TARGOWE.**

**Giełda warszawska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 12 września). Warszawskim targ wekslowy postępował ostrożnie za zwykłą notowań berlińskich w tygodniu ubiegłym, w końcu jednak optymizm wzięł górę i przekroczone równię berlińską. Sobotni kurs marek 55.05 odpowiada berlińskiemu 181.70, czyli (bez kosztów transakcyj) notowaniu nadesłanemu z Berlina w sobotę. Ubożnie płacono nawet mniej o 2 1/2 kop., co przypisać należy wskazówkom otrzymanym przez bankierów, oraz podażi remes wywozowych. Najwyższe kursy notowano we wtorek, najniższe w sobotę, a mianowicie: Berlin 55.47 1/2, 55.05, Londyn 11.28 (zgd.) — 11.18, Paryż 44.85—44.40, Wiedeń 90.35—89.60. Obroty nie przekroczyły średniej miary, przy braku ożywienia i samodzielności. W piątek i w sobotę giełda ożywiła się nieco, ponieważ napłynęło trochę remes wywozowych. Na targu papierów publicznych panował zastój i skutkiem tego kursy chyliły się ku niższemu. Drobne sumy listów ziemskich seryi pierwszej były w obiegu po 101.30—101.35, w końcu po 101.40, seryi drugą, trzecią i czwartą nabywano po 100.90, a żądano ze nie 101.20—101.25, seryi piątą miała pokup mały po 100.70, później była ofiarowana po tym kursie. Li-

stów m. Warszawy nie było w obiegu; za seryj pierwszą żądano bezzmiennie 100, drugą ofiarowano po 99.75—99.70, trzecią i czwartą po 99.50, a piątą po 99.40. Listy łódzkie seryi pierwszej ofiarowano po 96, seryj drugą nabywano w większych partjach po 94.75, potem żądano wyżej o 1/2 rs., serya trzecia miała pokup po 94.5), a przy końcu ofiarowano ją po kursie wyższym o 1/2 rs. Kaliskich, lubelskich i płockich nie było do rozporządzenia. Z papierów rządowych, pożyczka czteroprocentowa nabywana początkowo po 84.45, była ofiarowana w sobotę po kursie niższym o 10 kop., lecz tylko 84.25 chciało płacić. Listy likwidacyjne zaniedbane, żądano za sztuki większe 93, za mniejsze 92.75. Pożyczka wschodnia emisji pierwszej i drugiej bez rachy; żądano 99.70—99.50; za trzecią płacono 99.60. Niezwykły ruch objawił się w dziele akcyj; największe zainteresowanie wzbudzały akcje banku handlowego, których kurs w Petersburgu wyszoburowała spekulacya do niebywałej wysokości 380. Później kurs petersburski obniżył się na 376. Na giełdzie warszawskiej płacono najwyżej 375 w piątek, lecz po tym kursie podaż była znaczna. Zaczęto nabywać we wtorek po 365. Akcje banku dyskontowego miały pokup po 301—302. Za wprowadzenie na giełdę akcje Soczewki zapłacono 520. Poszukiwano akcyj Zawiercia po 250, lecz nie było oddawców.

**Giełda petersburska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 września). Na tutejszym targu wekslowym panowała cisza w tygodniu ubiegłym, lecz usposobienie poprawiło się znacznie pod wpływem wyższych notowań berlińskich, wstrętności przywozowców miejscowych w pokrywaniu swich zobowiązań, wreszcie dlatego, że zwyklowy nie pokrywał dawniejszych sprzedaży, wobec zbliżającej się regulacyi końcomiesięcznej, lecz spodziewając się dalszej zwykłości, odroczyli pokrycia do przyszłych miesięcy. Popyt na traty zagraniczne był więc bardzo mały. Kurs na Londyn obniżył się już do 21 1/2, powrócił do poziomu przeszłygodniowego 21 1/2, a kurs na Paryż wahał się pomiędzy 225 1/2 i 226 1/2. Na targu papierów publicznych, pomimo bardzo wygórowanego poziomu, do jakiego wzniosły się już kursy wszystkich papierów spekulacyjnych, zwykła zrobiła w tygodniu ubiegłym dalsze postępy, a najwięcej zyskały akcje banków, towarzystw ubezpieczeniowych i niektóre akcje kolejowe. Niemcem nieusprawiedliwioną tą zwykłości, wspierając niemało kapitaliści, którzy zaczynały teraz brać udział w grze giełdowej. Przy końcu tygodnia widocznie się skłonność do realizacyi dawniejszych zakupów, wobec nadchodzącej regulacyi końcomiesięcznej, lecz tylko ze strony drobnych spekulantów, których sprzedaż nieznacznie nie wywarły silniejszego nacisku na kursy. Papiery wkładowe były w zupełnym zaniedbania; nabywano ich bardzo mało, przyczem kursy nie uległy żadnej zmianie. Przedmiotem nadzwyczaj żywych obrotów w dziele spekulacyjnym, były przedewszystkiem akcje banków ziemskich; wileńskie podniosły się z 507 do 535 (przy końcu były ofiarowane po 528, zawsze jeszcze drożej o 21 rs.), charkowskie do 344 (o 12 rs.), talskie do 365 (o 7 rs.), paltawskie do 530 (o 15 rs.), kijowskie do 532 (o 10 rs.), a dońskie do 460 (o 40 rs.). Z akcyj banków prywatnych posuwały się w górę warszawskie handlowe do 375

**Z literatury i sztuki.**

Szkice przyrodnicze Rostafińskiego. — Właściwości autora, rozprawa o Darwinie. — Stanowisko autora. — „Silva Rerum” Aleksandra Wybranowskiego. — Aforyzmy wybrane ze stu naszych pisarzy, przez Władysława Piasta. — Obrazy na wystawie: Kurell, Ferencowicza, Wastkowskiego, Witkiewicza.

Najświeższą nowość poczynającego się literackiego sezonu stanowią „Szkice i opowiadania ze świata przyrody” profesora Józefa Rostafińskiego. Tytuł opiewa, że to serya pierwsza, a zatem i zapowiedź seryj następnych, które zapewne tak jak ta pierwsza, z wielką przyjemnością przyjąte będą przez czytelników.

Tego rodzaju bowiem popularne szkice, w które obfitują literatury obce, u nas pojawiają się bardzo rzadko. Ażeby je napisać, potrzeba nie tylko być znawcą przyrody, ale umieć władać piórem, posiadać nie samą wiedzę, ale i talent autorski.

Tym wszystkim warunkom czyni zadość profesor Rostafiński. Rozprawy które tu spotykamy nie stanowią literackiej nowości, niektóre z nich jak „Prawo Malthusa w przyrodzie”, „Nowy zwrot w poezjach Asnyka” słyszeliśmy wygłoszone w Warszawie z katedry odczytowej, inne drukowane były różnymi czasami w wydawnictwach periodycznych, a wszystkie razem tą seryją objęte, streszczają sześćdziesięcioletnią działalność literacką autora, od r. 1878 do r. 1884.

Podzielone one są na cztery działy, z których pierwszy z tytułem nieco może wyszukany: „Z praw wszechświata” mieści w sobie rozprawę czysto literacką, o poezjach Asnyka. W swoim czasie, kiedy prelekcya ta wygłoszona została, kwestyjonowano bardzo, że zwykłą u nas pedanteryą, kompetencyą autora w tej kwestyi i

zaprzeczano mu nawet prawa do tego tematu.

Możemy nie uważać zdania prof. Rostafińskiego za ostatnie słowo krytyki, nie mniej jednak entuzjastyczne zdanie przyrodnika o poecie, ma swoje znaczenie i budzi nawet pewną ciekawość. Autor postawił sobie jako zadanie dowiedzenie, iż poezya może, a nawet powinna być realistyczną, powinna pozostawać w zgodzie z kierunkami obecnej wiedzy i że właśnie taką poezyą włada Asnyk. Nietrudną rzeczą było tego dowiedzieć. Niezawodnie poeta, który osmielił się wyrzec, iż „Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia” jest najbardziej nowożytnym z pomiędzy swych wieszczych współbraci jakkolwiek myśl ta nie bije ze wszystkich jego utworów.

Przytem Rostafiński rozmiłowany w swoim przedmiocie cytuje pełno poetycznych pereł, które zawsze i wszędzie spotyka się z przyjemnością. Odnajduje także w swym ukochanym poecie i pokazuje czytelnikom wielką miłość przyrody, miłość opartą na znajomości jej praw. Autor robi przytem małą dysgresyę co do piękności gór, co do powodów ich działania na nasze zmysły i dysgresyja ta służy mu za przejście do cyklu poetycznego Asnyka „Tatrów”, w zacenieniu zaś porównywa Asnyka z Krasieńskim, Mickiewiczem, Słowackim i widzi w nim ich następcę.

Każdy zapewne, kto zna osobiście Asnyka i doświadczył czaru jaki w koło siebie roztacza, dziwić się nie będzie tej entuzjastycznej definicyi Rostafińskiego. Świadczy ona w każdym razie, iż przyrodnik nie zasklepia się w swojej specjalności, jak to się dzieje zbyt często i nie zatracca w niej szeroki i wszechludzki ideał. To właśnie nadaje szczególny urok jego studyum; choć czasem są one może

rozstrzelone, z powodu, że autor wybiega co chwila myślą po za swój przedmiot, jak to np. widzimy w „Wilkołakach.” Mamy tam bowiem tłumaczenie demonologicznych epidemij w średnich wiekach, do których autor stosuje fizyczne prawo akcyj i materji, oraz historję potwornych wierzeń, przemiany ludzi w złośliwe zwierzęta, sięgające prastarych wędów i poematów indyjskich, spotykanych w miastach greckich i rzymskich. Dalej dopiero autor przechodzi do rozmaitych pasorzytów roślinnych i zwierzęcych, stanowiących rdzeń prelekcji, wreszcie do owych bakterij, które dziś naberają tak poważnego znaczenia w chorobach zakaźnych.

Prelekcya, w której bogactwo materiału rozpina zbyt ciasno nakreślone ramy, napisaną i wypowiedzianą była przed pięciu laty, a obecnie nauka postępuje tak szybko, iż niezawodnie gdyby autor dziś dotykał tego przedmiotu, bakterje zajęłyby w nim daleko więcej miejsca, gdy tymczasem zbyte są kilku tylko słowami.

Wogóle Rostafińskiemu najtrudniej jest się ograniczyć. Lotny umysł uogólnia i rozszerza każde zadanie. I tak np. „Rośliny owadożerne” to mały dostępny szkic botaniki, za pomocą której tłumaczy on owe dziwne zjawisko roślin karmiących się żyjątkami. Do najbardziej zajmujących szkiców należą „Z życia i obyczajów roślin.” W przedmowie autor zastrzega się z góry przeciw zarzutowi plagiatu, jakiby go mógł spotkać. Oczywiście, fakty jakie opisuje i przytacza, znaleźć można w wielu innych dziełach, fakty te bowiem znane całemu uczoneму światu, do wszystkich jego członków należą, ale sposób przedstawienia, ugrupowania, tok opowiadania stanowią czystą własność profesora Rostafińskiego. Weźmy np. śliczny szkic o kwiecie paproci. Autor rozpoczyna go malowniczym opisem

lasu wśród parnej czerwcowej nocy i miryad świecących robaczek, które nadają mu coś fantastycznego.

W takiej nocy, ma według podań ludowych, rozkwitają cudowny i znikomy kwiat paproci; a temu co go posiadzie, pozwala widzieć wszystkie skarby w ziemi ukryte. Wiadomo jednak, że te skarby znajdują się pod strażą szatana, który też używa wszystkich sztuk swoich, ażeby przeszkodzić śmiałkom chcącym sięgnąć po kwiat cudowny, zakwitający o samej północy, a ginący przed rankiem. W nocy więc konieczne zerwać go potrzeba.

Wyobraźnia ludu osnuła na tem tle mnóstwo legend i opowieści i wytworzyła cały rytuał, jakim przeciw złośliwym potęgom uzbroić się należy.

Tutaj autor przechodzi na pole ściślej nauki i daje zajmujący opis paproci takiej, jaką była w epokach minionych, jaką jest w strefach gorących, a wreszcie w naszym umiarkowanym klimacie. Roślina tak upoetyzowana przez legendę, niema właściwego kwiatu, wytwarza tylko torbki nasienne pod postacią kropek, oranżowego koloru, które właśnie w czerwcu około owej świętojańskiej nocy, uprzywilejowanej epoki czarów, występują na spodniej powierzchni liścia.

Sposób jakim rozwija się plennik czyli nasienie paproci, należy do świeżych odkryć wiedzy. Odkrycia te świat naukowy zawdzięcza pracom dwóch polaków J. Sumińskiego i E. Strasburgera.

W ostatniej czysto już hypotetycznej części szkicu autor sięga jak w „Wilkołakach” do podań indyjskich i kreśli prawdopodobny przebieg idei, z której legendy powstały.

(o 22 rs.), petersburskie dyakonowe do 815 (później można było ich dostać po 807, zawsze jeszcze o 4 rs. drożej niż w tygodniu poprzednim), wółko-kamale do 763 (o 10 rs.), podczas gdy zwykła pozostałość ograniczyła się do 2-3 rs. Z akcyj kolejowych najznaczniejsze zwyski osiągnęły kursy: karkowskie (366-373-371), niemiecki carcyński (161-164), rybińskie doszedłszy z 84% do 86%, spadły następnie na 85%, skutkiem nowego zmniejszenia dochodów z wyzysku drogi. Innych akcyj kolejowych wcale prawie nie nabywano, a ich kursy nie uległy żadnej zmianie. Akcje towarzystwa ubezpieczeń trzymał się początkowo bardzo mocno, lecz w końcu kursy zeszyły znowu na poziom przesyłtygodniowy, tylko akcje towarzystwa „Salamandra“ wykazały zwyskę z 642 do 652. Kurs pożyczki premiowej emisji drugiej podniósł się o 3/4 rs., kurs emisji pierwszej pozostał niezmienny.

**Ławice.** Havre, 10 września. Sprzedano 400 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.00, gorsza 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.00, ordynaryjna 64.00, na wrz. 62.50, na paź-list-gr. 61.10, na st.-it.-mr. 60.40, na kw. 61.00, na maj 61.50, na czer. 61.75. Oomra dobra ordynaryjna fair 48.00, Broach dobra ordynaryjna 53.00.

**Cukier.** Odesa, 9 września. Rafinada Brodzkiego 5.15-5.50 (?), Czernomińsk 5. Mączka cukrowa z odstawą w Odesie 4.25.

**Chmiel.** Norymberg, 6 września. Na targu panuje usposobienie bardzo moonne. Dowiedziony chmiel dobry bywa szybko rozchwytywany, po cenach wyższych, także średnie gatunki znajdują nabywców. Dziś do godziny 10ej targ był opróżniony. Sprzedano 1,600 bel i płacono za: chmiel targowy I 60-64, II 52-58, bański I 85-88, II 70-75, wirttemberski I 85-90, II 70-75, hallertauski I 80-85, II 65-75.

## Przemysł, Handel i Komunikacje.

**Petersburg.** Od 1 września (st. st.) r. b. bank państwa będzie dokonywał wymiany przypadających jeszcze do umarzającego losowania akcji towarzystwa uralskiej dr. żel. na rządowe 5% obligacje tejże drogi. „Birz. wied.“ donoszą, że z berlińskiej firmą bankierską Bleichroedera zawarta została umowa o konwersję 5% obligacji kosztowo-woroneżskiej dr. żel. na sumę 6,090,000 talarów i 5% obligacji griażorłowskiej drogi żel. na sumę 2,583,000 rs. metalicznych — na 4% absolutnie przez rząd gwarantowane i wolne od podatku kuponowego. Ogłoszenie konwersji nastąpić ma w początkach września (st. st.). Konwersja ma być nieobowiązkowa i z tego powodu zgadzający się na nią otrzymają premium po 20 marek od każdej obligacji rzeczywistej wartości 200 talarów.

**Warszawa.** Wystawa nasion w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa otwartą będzie w niedzielę dnia 18 b. m. Komitet wystawowy rozpocznie swoje czynności d. 15 b. m., a komisja sędziów dnia 17 b. m. Do dnia 10 września zgłosiło się do współudziału 60 wystawców, a mianowicie z guberni warszawskiej 17, z siedleckiej 8, z lubelskiej 8, z radomskiej 4, a płockiej 3, z piotrkowskiej 3 (pp. Dobrzański Edmund z Nadolnej w pow. brzezińskim, L. hr. Krasieński z przystani w pow. częstochowskim i Kubicki Karol ze Żdzarek w pow. rawskim), z kieleckiej 4, z łomżyńskiej, suwalskiej i kaliskiej, po jednym. Reszta wystawców pochodzi z po za granic Kró-

lestwe Polskiego. Komitet wystawy sądzi, że lista wystawców przed dniem otwarcia wystawy dojdzie do stu. W roku zeszłym było 114 wystawców.

**O cudzoziemcach.** Do „Kraju“ piszą z Warszawy: „Przepisy o obcych poddanych u nas przynajmniej, nie są stosowane systematycznie. Był czas, iż kilku cudzoziemców otrzymało zawiadomienia, że dłuższy ich pobyt w naszym mieście zostaje wzbroniony, z kolei następowała chwila spokoju, potem znowu rozsyłano kilka nakazów i t. d. Jest to, że tak powiem, egzekucja wstępna, znamy bowiem kilkudziesięciu obcych poddanych, którzy od 5 — 10 lat w Warszawie stale mieszkają i którzy dotąd interpelowani przez policję nie byli, a z drugiej strony znamy i takich co po 30 latach śród nas pobytu, nakazy teraz otrzymują. To tylko przynajmniej, że najczęściej nakazy te dotyczą izraelitów obcych poddanych, których położenie wobec kategorycznego zakazu przyjmowania żydów w poczet rosyjskich poddanych, istotnie jest bez wyjścia. Jedni też z nich porzucają Królestwo, inni zmieniają wyznanie i podają się o poddaństwo. Ostatnimi wszakże wypadków naliczyliśmy niewiele.“

**Ufawienie.** Wydane zostały nowe przepisy, zawierające znaczne ulgi dla wyrobu i sprzedaży wina rosyjskiego. Między innymi wino to wolno jest sprzedawać w hurtowych składach wina, spirytusu i wódek, bez oznaczenia minimum sprzedaży hurtowej. Dalej wolno jest otwierać osobne hurtowe składy wina rosyjskiego na warunkach i za opłatą takąsamą, jaka istnieje dla składów piwa i miodu; w składach tych, za pozwoleniem ministra skarbu, można również sprzedawać hurtem wódkę wyrabianą z wina (rosyjski koniak). Wódka ta nie ulega akcyzie dodatkowej i może być sprzedawana we wszystkich handlach trunków (z wyjątkiem piwiarni i sklepów z winem rosyjskiem), na równi ze spirytusem i wódką oczyszczoną.

**Akcyza.** Według informacji gazet rosyjskich, znów podniesioną została kwestya akcyzy od nafty. Obecnie projektuje się obniżenie akcyzy nafty destylowanej, nie zaś surowej, jak zamierzano poprzednio.

**Tegoroczne zbiory miodu w Królestwie** wypadły pomyślnie. Dzienniki warszawskie przepowiadają, że dobre zbiory naszego miodu uciążliwe dla amerykańskich dostawców uciążliwe i trudne do zwalzenia współzawodnictwo.

**Ocena.** „Mosk. wied.“ donoszą, iż ministerjum dóbr państwa opracowywa projekt urządzenia stacyi centralnej do oceny lnu krajowego.

**Wódka z kukurydzy.** Ministerjum skarbu otrzymało doniesienie z guberni podolskiej, że tam ostatniemi czasy pozakładane zostały gorzelnie dla pędzenia wódki z kukurydzy, mającej duży obdyt w Niemczech.

**Urodzaje w 1887 roku.** Rynek zbożowy wiedeński (Sustenmarkt) utracił już wprawdzie znaczenie centralnej giełdy handlu zbożowego europejskiego, jednakże zachował do dziś dnia przywilej,

że na nim woseńniej niż gdzieindziej, staje się wiadomym rezultat ilościowy zbiorów każdorocznych. Otóż obecnie ogłoszono już tam wszystkie dane o urodzajach w r. b., jakie mogły zebrać do dnia 20 sierpnia wielcy przedstawiciele handlu międzynarodowego i konsuluwie austriacy w Europie, Ameryce i Indjach. Podajemy naszym czytelnikom rezultaty najgłośniejsze.

W Prusach urodzaj pszenicy wynosi 102%, urodzaju średniego, przyczem w pojedynczych miejscowościach rezultat ten waha się między 90 a 125%. Żyto wypadło daleko gorzej i nie daje nawet średniego zbioru — okoliczność bardzo ważna dla handlu rosyjskiego, gdyż głównym producentem żyta jest Rosja, głównym zaś spóżywcą Niemcy. Jęczmień, choć jest dobry jakościowo, jednakże dał słaby rezultat co do ilości; podobnie i owoce: urodzaj jednego i drugiego wynosi w Prusach 94 i 85% urodzaju średniego. Odnosnie do innych państw niemieckich, sprawozdania zaznaczają piękny, tak co do ilości jak i jakości, o wiele przewyższający średni, zbiór pszenicy, jęczmienia i owsa, miejscami średni (Wirttemberg, Bawaria), miejscami zaś niższy od średniego urodzaj żyta.

W Szwajcaryi, według sprawozdania firmy Schapinger, bardzo są zadowoleni z urodzajów wszelkich zbóż, z wyjątkiem owsa.

Urodzaj pszenicy we Francji oceniamy na 117 milionów hektolitrow, czyli na 105% urodzaju średniego, za to owoce i jęczmień wskazują na znaczny deficyt.

Co się tyczy W o c h, to obchodzają nas jedynie szczegóły o urodzaju pszenicy, który w r. b. okazuje się trochę gorszym, aniżeli w reszcie Europy i dochodzi do 75%, zwykłego zbioru we Włoszech środkowych, 35% w górnych, podczas gdy w południowych 110%.

Urodzaje pszenicy w Wielkiej Brytanii i Irlandyi oceniamy na 9,000,000 kwarterów, co starczyć może na wyżywienie jedynie trzeciej części ludności, skutkiem czego i w r. b. kraj ten będzie zmuszony przywieźć na swe potrzeby z zagranicy około 17 milionów kwarterów (podczas gdy w r. z. 19 milionów). Jeszcze gorsze są zbiory owsa i jęczmienia.

Dane o urodzajach w Rosyi, ogłoszone na wiedeńskim rynku, wydają się być bliższymi prawdy. Widać z nich, że urodzaje w r. b. są znacznie lepsze od zeszłorocznych, że tylko w niektórych północnych są one niższe od średnich, podczas gdy w guberniach środkowych i na południu mogą być oceniane na 126 do 140% urodzajów średnich. Najlepiej udaly się: pszenica i jęczmień, podczas gdy żyto i owoce dają dobry urodzaj tylko w Rosyi środkowej, w pozostałych zaś guberniach mniej niż średni.

(Dokończenie nastąpi).

## Kronika Łódzka.

(—) **Uroczystość poświęcenia** nowej synagogi w Łodzi, odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 5-jej po południu. O ile nam wiadomo, uroczystość ta zaszczyconą będzie obecnością J.W. Naczelnika guberni i wielu innych dostojnych gości.

Przypominamy osobom, które otrzymały zaproszenia, aby takowych nie zapominały zabrać z sobą, dla uniknienia możliwych nieporozumień.

(—) **Stypendya.** Inspektor łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej podaje do wiadomości, że wakują obecnie dwa stypendya imienia ś. p. Karola Scheiblera, każde po 75 rubli. Starac się mogą o te stypendya wyłącznie synowie biednych mieszkańców m. Łodzi, wyznania chrześcijańskiego; do podania o stypendy należy przeto załączyć: 1) świadectwo pochodzenia i metrykę, 2) świadectwo ubóstwa, 3) świade-

ctwo prezidenta miasta, że proszący jest stałym mieszkańcem m. Łodzi.

(—) **Ubezpieczenia gubernialne.** Wydział ubezpieczeń przy piotrkowskim rządzie gubernialnym podaje do wiadomości właścicieli domów, że w październiku r. b., stosownie do rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych, pobierany będzie ogólny dodatek do premii ubezpieczeniowej, w rozmiarze 25% premii normalnej, płaconej według repartycyi kwietniowej, a to dla zasilenia zapasowego kapitału ubezpieczeń gubernialnych.

(—) **Zebrańie przedstawicieli kasy** pożyczkowej przemysłowców łódzkich odbędzie się w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 8-jej wieczorem w sali Paradyzu. Na porządku dziennym są wybory kilku członków do zarządu, na miejsce wychodzących.

(—) **Księgarnia.** W miejsce zwinętej niedawno księgarni przy ulicy Południowej, otwarto dwie nowe przy ulicy Piotrkowskiej. Jedna jest filią księgarni wileńskiej M. Strakuna, z wypożyczalnią książek; druga, S. Mittlera jest właściwie antykwaryą.

(—) **Wystawa nasion** w warszawskim muzeum przemysłu i rolnictwa ma dotyczyć czas zaledwie trzech przedstawicieli z guberni piotrkowskiej, — z łódzkiego powiatu niema ani jednego. Za przykładem ziemian z powiatu łódzkiego nie interesują się wystawą nasion ziemianie z piotrkowskiego, łaskiego i noworadomskiego powiatów.

(—) **Na wystawę tkacką**, z guberni piotrkowskiej zapowiedzieli dotychczas nadesłanie okazów przemysłowcy z Łodzi, Zgierz i Tomaszowa. Z zagranicy nadesłało deklaracje 7 firm, oprócz fabrykantów manszesterskich, którzy wystąpią zbiorowo i będą mieli na wystawie swego agenta. Stosunkowo licznym będzie współdział fabryk sukna z Cesarstwa. Materiały do katalogu wystawy tkackiej (dane statystyczne i ogłoszenia) przyjmowane będą do dnia 15 października r. b.

(—) **Strzelanina.** Wspominaliśmy już nieraz o strzelaniu, które niepokoi mieszkańców z ulicy Średniej, w okolicy towarzystwa kredytowego. Strzały te rozlegają się znów, wednie i wieczorem, na jednej z sąsiednich posesyj od ulicy Południowej. Jak długo mieszkańcy mieli do czynienia ze ślepymi strzałami, chodziło im tylko o spokój. Lecz onegląd jeden z ostrych ładunków odbił się kilkoma ziarnkami szrutu o framugę otwartego okna domu towarzystwa kredytowego. Widocznie poluje ktoś na wróble, a może upolować człowieka. Zwracamy raz jeszcze uwagę, czyją należy, że wszelka strzelanina zabroniona jest w obrębie posesyj zamieszkałych.

(—) **Grabież.** Żona zamieszkałego przy ulicy Konstantynowskiej pod N. 320 I. Pomeranca, zbudzoną została w piątek w nocy niezwykłym szelestem w pokoju. Otworzywszy oczy, ujrzała przed łóżkiem obcego człowieka, który groźbą zmusił ją do milczenia, podczas gdy jego towarzysz pładował w mieszkaniu. Po oddaleniu się

nomii politycznej, który wykaże, że często samolubstwo, skąpstwo, oszustwo i niesprawiedliwość kryją się pod płaszczkiem praw odwiecznych i niewzruszonych.

Przekona też wielu, że owe narzucone prawa ludzkości zmienić może proste ludzkości uczucie.

Stowarzyszenie, wychodząc ze skromnej dzielnicy Ivy-Lane, którą dotąd nikt się nie zajmował, dzięki Walentynie ogarnęło wszystkie ulice poddane rządowi biedy n. dzielnice Clinger, Hemsworth Road, Bachus Walk i t. d. Milion idei kiełkuje w głowach męskich; by je rozwijać, wychować niejako, na to potrzeba kobiety. Tyle idei istnieje i istniało — że umysł ludzki nie już nowego wydobyc z siebie nie może. Z temi ideami jednak tak jak z ziarnami, różnie bywa. Niektóre idą na żer dla nierogacizny, te mianowicie, w których zbyt wiele jest pierwiastku szlachtetnego; inne padają na opoki — bo przyszły zbyt wczesnie; inne padają wśród tłumów zajętych sprzedawaniem i kupowaniem, które depczą je nogami, lub też giną w oceanie zapomnienia, te idee wygłoszone w niewłaściwym czasie; podczas gdy nikt nie słucha mów pokojowych. Zagłada idei nadzwyczaj utrudnia drogę postępu. Drugą przeszkodę stanowi niepojęta bezsilność, ślepy i głuchoniemy rasy „tamtych.“ Jakiżby to piękny świat można stworzyć w przeciągu lat kilku, gdyby nie „tamci.“ Wszystkie wojny, wszystkie przestępstwa, wszystkie niesprawiedliwości pochodzą z winy „tamtych.“ A jednak dla nich tylko łączymy się, wiążujemy, o nich myślimy, rozprawiamy. Dla nich mąż stanu wymyśla nowe przywileje i skromne prawa. „Tamci“ mają oczy a nie widzą, mają uszy a nie słyszą; bałwochwalstwo leży w ich naturze; uwielbiają jednego człowieka, jedną formułę, jedną uleg.

(Dalszy ciąg nastąpi).

31) W. BESANT.

## DECI GIBEONA.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH.

Przekład z angielskiego

A. Morzkowskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 200).

Wieczorem pożegnali matkę i wyszli razem, gentleman z robotnikiem, co mogłoby się bez nieczyjej krzywdy częściej zdarzać i to nietylko między braćmi. Józef strząsnął popiół z fajki i zaśmiał się znów zcicha.

— Z czego śmiesz się, Józefie—spytał Klaudyusz.

— Moja matka ciągle wychwała tę swoją Polly. Rhoda oddawna usługuje babce, a nie pozyskała sobie połowy tego przywiązania, które sobie tamta zdobyła. Jej Polly! ha! ha! ha!

— Jakiż!

— Przecież ty wiesz dobrze, która z nich jest naszą siostrą.

— Nie wiem, Józefie.

— Mój brygadyr, uczony z ciebie człowiek, ale i mnie, Bogu dzięki, sprytu nie brakuje. Jak tylko zobaczyłem Wioletę i Walentyne, zaraz stanąłem mi w myśli ojciec i po chwili wiedziałem już, która z nich jest moją siostrą. Ty ojca nie znałeś, więc żeby ci pomódz w odkryciu prawdy, zawałałem Rhodę i kazałem jej stanąć przy nich. Powiedziałem sobie: Klaudyusz spojrz na nie, porówna i dowie się, która jest miss Eldridge a która Polly Monument. Bo Rhoda, to wykapany portret ojca.

— Ja nie zauważyłem tego podobieństwa.

— Boś nie spojrział na Rhodę, chociaż to ładna dziewczyna, ubrać ją tylko po pańsku, a zaczęłaby tamte; ale mniejsza o to! Otóż oczy i uśmiech ojca posiada tamta, która została przy lady Mildred.

— Och!

— Rozumiesz teraz?

— Józefie, czy jesteś tego zupełnie pewnym.

— Dobry sobie! Głowę dam za to! Ale matce nic o tem nie mówiłem, widząc, że rozkochała się w miss Eldridge. Po co mam mówić nie pytany. Matce dobrze z tem jak jest — zresztą prawda i tak na wierzch wypłynie.

— Jestem pewny, że Walentyne nie wie sama kim jest.

— Otóż to mnie zastanawiało. Mówiłem sobie: albo przyszła jej fantazyja odgrywać rolę Polly, albo też ona rzetelnie nic nie wie.

— Józefie, zaręczam ci, że ona działa w dobrej wierze.

— Może być. W każdym razie dobra to dziewczyna. Byłem u Melendy i przykazałem jej by pilnowała Polly, bo myślałem sobie — trzeba nam strzedz córki lady Mildred, żeby się jej nic złego między nami nie stało.

Klaudyusza wzruszyła ta wdzięczność Józefa względem dobrodziejki ich rodziny.

— No, mój kapitanio, — ciągnął dalej Józef — ty i ja wiemy już jak rzeczy stoją — to dosyć. Odemnie nikt się niczego nie dowie. Zepsułoby to humor matce, a lady Mildred pewnieby też przykrość sprawiło.

To odkrycie wzburzyło Klaudyusza. Później nie zmieni się nasz wzajemny stosunek, myślał — lecz ja będę musiał ciągle udawać tylko brata — nie lubię udawania. Słowa Józefa zaniepokoili go, lecz czy zmartwiły? Gdyby był dobrze siebie zba- dał, odpowiedziałby przecząco.

— Józefie — zagadnął — pamiętasz do- brze naszego ojca?

— Twarz ślusarza zasępiła się nagle, co zdziwiło Klaudyusza.

— Tak, pamiętam dobrze, — odparł krótko.

— Ja nic o nim niewiem.

— Bał coż w tem dziwnego? Umarł — a coż można powiedzieć o człowieku, który już umarł?

— Podobno był wykształcony — wyglądał jak gentleman, chociaż był zwyczajnym rzemieślnikiem.

— Zapewne, nie każdy rzemieślnik wygląda na pana; ja sam staję się gentlemanem tylko raz na tydzień, w niedzielę, gdy czysto ubrany wychodzę z piwiarni z butelką piwa w kieszeni, — w święta przy obiedzie pijemy piwo. Ale ty Klaudyuszu zawsze wygladałeś jak pańskie dziecko. Podobny jesteś do ojca.

— Żałuję, że go nie znam?

— Doprawdy? — odrzekł Józef, a jakaś błyskawica zaświeciła mu w oczach. Pamiętaj, że twój ojciec był nietylko zręcznym majstrem ślusarskim, ale i bardzo uczciwym człowiekiem. Uczciwym, rzetelnym. Tyle wiem o ojcu. Nie wspominaj jednak o nim przy matce, bo wdowy nie lubią wogóle, gdy kto wspomina o ich nieboszczykach.

## ROZDZIAŁ V.

Rozmowa w Wiktoryi parku, wytworzyła jedno z najważniejszych może stowarzyszeń drugiej połowy bieżącego stulecia. Początków tego stowarzyszenia szukać należy w wielkiem postanowieniu Walentyny, zbliżenia się do rodziny Monument i w ofierze Klaudyusza, który nadzieje świetnej kariery złożył na ołtarzu dobra dla pracujących kobiet.

Przyjdzie zapewne czas, w którym dzieje owego stowarzyszenia znajdą swego historyka. Będzie to ważny rozdział w eko-

obu rzeźmieszków stwierdzono brak 100 rubli gotówki i rozmaitych przedmiotów, wartości stu kilkudziesięciu rubli. Obu lotrów policja wykryła: jednym jest Aleksander Jeniczewski, drugim Aleksander Jankiewicz, obaj tutejsi.

(—) Ciężki wóz towarowy ugrzązł jedną stroną w rynsztoku przy ulicy Piotrkowskiej, wczoraj po południu. Dwa silne konie upadły kilkakrotnie, zanim ruszyły wóz z pułapki, przyczem załamał się mostek rzucony przez rynsztok do bramy domu Nr. 273. Furmani mczą konie, podjeżdżając przed składy aż do rynsztoków, dla ułatwienia sobie zrzućcia towarów.

(—) Propozycja. Dowiadujemy się, że jeden z przemysłowców tutejszych, nie mogąc słyszeć p. Arambury na koncercie, zaproponował artyście, aby zaśpiewał u niego na zebraniu prywatnym, ofiarowując za ten występ 400 rs., t. j. tyle, ile wynosi honorarium p. Arambury za współdziałanie w koncercie.

(—) Dziś w letnim teatrze na benefit p. Struczyńskiego pracownego i sympatycznego tenora, przedstawioną będzie po raz ostatni operetka „Gennaro” z melodyjną muzyką Millöckera.

Towarzystwo p. Grabińskiego kończy sezon letni w niedzielę, poczem udaje się do Lublina, gdzie rozpocznie sezon zimowy komedią K. Zalewskiego „Małżeństwo Apfel”. Przed wyjazdem z Łodzi, a mianowicie w sobotę, ma być jeszcze przedstawioną jedna z najnowszych komedij Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Projektowaną jest na rok przyszły wielka wystawa ogrodnicza, na wzór tej, jaka odbyła się przed dwoma laty na placu Ujazdowskim.

Z uniwersytetu. Uroczysty akt zamknięcia roku naukowego w uniwersytecie warszawskim odbył się w poniedziałek dnia 11 b. m. wobec głównego naczelnika kraju, przedstawicieli różnych władz, personelu profesorskiego i studentów.

— Z literatury. Słownika geograficznego wyszedł z druku Nr. 93-ci i zawiera dalszy ciąg artykułu „Polska geograficzna i historyczna”, „Polaga” i „Polock”.

— Paszporty wewnętrzne. „Now. wr.” dowiaduje się, iż istnieje zamiar zaprowadzenia zmiany w sposobie odnawiania paszportów wewnętrznych. Dotychczas mianowicie należało udawać się do władz w miejscu stałego zamieszkania danej osoby, odtąd zaś odnowienie paszportu będzie możliwe w miejscu tymczasowego jej zamieszkania, za złożeniem opłaty w kasach gubernialnych lub powiatowych.

— Żegluga rzeczna. Brak przepisów co do pobierania na rzecz skarbu jakichkolwiek opłat od zagranicznych właścicieli statków, trudniących się przewozem ładunków po Wiśle w naszych granicach, wytworzyła dla krajowych właścicieli statków silną konkurencję. Swoboda żeglugi dla pruskich statków po Wiśle, jak utrzymuje „Świat”, opiera się na traktacie zawartym z Prusami w roku 1825-ym, w którym powiedziano, że poddani jednego z umawiających się państw, co do żeglugi i spławiania drzewa po rzekach i kanałach drugiego państwa, mają być uważani narówni z własnymi jego poddanymi. Warunek ten modyfikuje się znacznie z powodu, że w Prusach tutejsi właściciele statków płacą od każdego nowego statku po 30 marek, a nadto trudniący się spławianiem ładunków w granicach Niemiec opłacają tak zwane „gewerbeschein”, po 3 marki na miesiąc, od których wolni są tylko ci, co ładują statki w granicach Niemiec towarem do nas przywożonym.

— Gimnazjum w Symferopolu otrzymuje dotychczas z kasy miejskiej 1,200 rs. za pomocą rocznej. Obecnie zarząd miasta postanowił cofnąć tę zapomogę i obrócić ją na zakładanie szkół zawodowych dla biedniejszych warstw ludności, którym ostatnie rozporządzenie władze utrudniły dostęp do gimnazyjów.

— Emigracja. „Nowoje wremia” mówi, że w ostatnich czasach wzrosła się emigracja żydów z gubernii podolskiej i wołyńskiej, skąd wyjeżdżają oni wraz z rodzinami do Ameryki; toż samo czynią Niemcy kolonisci z okolic Odessy.

— Wybory na rabinów. Według projektu, wypracowanego w departamencie spraw duchownych, przesłanego do zatwierdzenia ministeryum spraw wewnętrznych, wybory na rabinów odbywać się mają za pośrednictwem delegatów, wybieranych bezpośrednio przez gminy w stosunku do liczby synagog i domów modlitwy pod kontrolą urzędników, delegowanych przez urzędy gubernialne lub zarządy miast.

— Wincenty Chełmiński nowelista i poeta, współpracownik pism warszawskich, zmarł w Wilnie, w 37 roku życia.

— Ś. p. ks. Jan Nemycki, niegdyś nauczyciel w instytucie głuchoniemych i ocie-

mniałych w Warszawie i dyrektor instytucji moralnie zaniedbanych dzieci, ostatnio proboszcz w Kaluszym, zmarł tamże w d. 29-ym zeszłego miesiąca.

— Dwieście ofiar. Według ostatniego obliczenia, liczba ofiar katastrofy teatralnej w Exeterze przenosi 200 osób, a w tem 57 kobiet. Pożar ugaszono ostatecznie dopiero nazajutrz z rana. Z pięknego gmachu pozostało tylko parę murów groźnych upadkiem, które coprędzej trzeba rozebrać. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma; jedni powiadają, że w garderobie teatralnej po nad sceną od płomienia gazowego zajęła się peruka, a od niej w mgnieniu oka zapaliły się inne rekwiizyty, inni znów utrzymują, że ogień ukazał się w dekoracjach.

W mieście liczącem, jak Exeter, niewiele więcej nad 40,000 ludności, gwałtowna śmierć dwustu osób dotyka prawie wszystkie rodziny i jest klęską ogólną.

ROZMAITOŚCI.

× Windthorst śpiewakiem. Że p. Windthorst na koncercie sejmowym dzierży pierwsze skrzypce w centrum, rzecz to powszechnie wiadoma, jako śpiewak wszakże produkował się niewątpliwie pierwszy raz publicznie na zgromadzeniu w Trewirze. Gdy zaintonowano „pieśń poranną” Rietz'a, poważny mąż stanu zaproszony został do współdziałania i nie namyslając się długo wszedł na estradę i zajął miejsce w szeregu pierwszych tenorów, co wywołało ogólną wesołość.

× Władca państwa otomańskiego zawrzał srogim gniewem przeciw wiedeńskim piśmom humorystycznym za dowcipy i karykatury na jego rachunek umieszczone, zwłaszcza w ostatnich czasach z powodu instalacji nowego stróża wrót rajy — wielkiego eunucha. Ministeryum spraw zagranicznych w Wiedniu otrzymało notę dyplomatyczną ze skargą na tę swywole piśm humorystycznych. Na skutek noty owej prokurator państwa, pan von Soos, zaważwał do siebie wszystkich odpowiednich redaktorów i zwrócił się do nich z prośbą, aby przestali drażnić padyszacha, który skutki gniewu swego może dać uczuć poddanym austriackim osiadłym w Turcyi.

× Rudolf Falb w dalszym ciągu swoich przepowiedni oznacza jako krytyczne dni 17-ty września, 2-gi i 16-ty października.

× Trzęsienie ziemi miało miejsce dnia 2 września w Radentheim (Karyntya).

× „La Terre.” Nowa powieść Zoli, jak zwykle, wywołała dużo hałasu. Kilku mniej znanych młodych powieściopisarzy francuskich wystąpiło z protestem nawet przeciwko „nauczycielowi” za jego zbytek hołdowanie pornografii. Zola jednak oświadcza w „Gil Blasie”, że protestanci ci są mu zupełnie nieznanymi i że nie mają żadnej dobrej racji uważać się za jego uczniów. Protest ten Zola porównywa do wyciepnie do listu, któryby przysłała kobieta zupełnie mu nieznaną, w tych słowach: „Ach! zdziwiłeś mi się pan — rozjeżdżmy się.” Nicby nie pozostawało na to odpowiedzieć, oprócz: „Ach! jest mi to najzupełniej obojętne.” Protest ten jest tem dziwniejszym zjawiskiem, że sami protestujący, jak to wyjaśniła prasa paryska, wcale do skromnych pisarzy nie należą. Jeden swe utwory pornograficzne drukuje w Belgii, drugi już był za nie pod sądem, trzeci nic w życiu swem nie napisał i t. d.

× Rzadka uroczystość familijna. W Starym-Sączu w Galicyi, rodzina pp. Naturskich święciła przed kilku tygodniami niezwykłą, a może jedyną w świecie uroczystość. U ołtarza stanął poraz pierwszy w dniu 10-ym lipca młody kapłan, wychowanek tarnowskiego seminarjum, ks. Władysław Naturski, aby odprawić pierwszą mszę po wyświęceniu a zarazem udzielić błogosławieństwa dwóm parom małżeńskim, które obchodzili złote wesele po przeżyciu z sobą lat 50-ciu w wzorowym związku. Nie byłoby tu jeszcze nic nadzwyczajnego, gdyby owe pary starszszkó nie były... dziadkami młodego księdza prymicyanta ze strony ojca i matki. W tym uroczystym akcie brał udział drugi kapłan, ks. Józef Kosiński, proboszcz ze Sobolewa, wuj ks. Naturskiego, który ze swej strony błogosławił znów rodzicom swoim, Marcynowi i Maryi Kosińskim. Otóż pary liczą 294 lata wieku razem i mają 100 synów, córek i wnuków. Papiież, dowiedziawszy się o tak niezwykłej uroczystości, przesłał prymicyantowi i jubilatowi apostolskie błogosławieństwo.

TELEGRAMY.

Petersburg, 12 września. (Ag. p.). Od 1 (13) września wydawać będzie bank wołoski pożyczki na ładunki wysyłane do Odessy.

Paryż, 12 września. (Ag. p.). Do „Journal des Debats” donoszą z Bukaresztu: Stambulow polecił aresztować Radosławowa, jako podejrzanego o zdradę stanu. Aresztowano też kilku bułgarskich oficerów, za rzekomy udział w spisku wojskowym, który zmyśliła policja, aby się przypodobać Stambulowi.

Paryż, 12 września. (Ag. p.). Porta, łącząc się z propozycjami Rosyi w kwestyi bułgarskiej, przedstawi je Anglii, Włochom i Austrii; Niemcy popierać będą przedstawione propozycje.

Teke Terebess (Węgry), 12 września. (Ag. p.). Wczoraj podczas galowego obiadu, cesarz austriacki wniósł toast z okazji przypadających imienin Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego.

Londyn, 12 września. (Ag. półn.) Emir Afganistanu rzeczywiście jest mocno chory. Ejub-ban przebywa obecnie w Kitaj Salarze.

Berlin, 8 września. Tutejszy rosyjski attaché wojskowy towarzyszy cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Szczecina na ćwiczenia armii.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 12 września. Przy otwarciu giełdy spekulacya zachowała się wyciekującą, pod wrażeniem pogłoski, że cesarz niemiecki nie pojedzie do Szczecina. Gdy później ta pogłoska okazała się zmyśloną, giełda przybrała odrazu postawę mocną i ruch ożywił się po większej części. Uwagę zajmowały głównie papiery miejscowe, akcje górnicze, bankowe i kolejowe. Rozwój interesów na targu rent zagranicznych pozostawał wiele do życzenia. Papiery rosyjskie były z początku zaniedbane, później wzmocniły się i obiegały żwawiej. Giełda zbożowa okazywała dziś usposobienie bardzo słabe; przy końcu notowano żyto o 1 m. a pszenicę o 1/2 m. niżej niż w sobotę.

Londyn, 8 września. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 11,378 (ubyla 305); noty w obiegu 24,712 (ubyla 45); zapasy w gotówce 20,340 (ubyla 850); portfel 19,172 (przyb. 95); saldo prywatne 21,916 (ubyla 1,514); saldo państwowe 4,232 (przyb. 177); rezerwa not 10,075 (ubyla 339); ubezpieczenie rządowe 14,043 (ubyla 1,152).

Paryż, 8 września. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,187,200 (ubyla 7,900); w srebrze 1,195,100 (przyb. 300); portfel głównego banku i filij 442,100 (ubyla 70,000); noty w obiegu 2,589,800 (ubyla 9,200); prywatny rachunek bieżący 363,900 (przyb. 400); saldo państwowe 257,800 (ubyla 65,500); ogólni zaliczek 267,200 (przyb. 100); zaliczki i dyskonta 4,282 (przyb. 336).

Berlin, 12 września. Bilety banku rosyjskiego 181.70; 5% listy zastawne 56.90, 4% listy likwidacyjne 51.80, 5% pożyczka wchodząca 11 em 55.70, 111 emisji 55.30, 4% pożyczka z 1880 r. 81.30, 5% listy zastawne rosyjskie 93.50, kupony celne 322.20, 5% pożyczka premialna z 1864 roku 155.00, takąż 1866 r. 142.75; akcje banku handlowego 80.50, dyskontowego 65.00, dr. del. warsz. wied. 266.90, akcje kredytowe austriackie —, renta kolejowa rosyjska 95.25, 5% renta rosyjska 108.50, pożyczka rosyjska 4% wewnętrzna 46.90, dyskonta 3%, prywatna 2 1/2 %.

Londyn, 12 września. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 96. Konsola angielska 101 1/16.

Warszawa, 12 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. — 510, psstra i dobra —, biała 580—615, wyborowa 630—645; żyto wyborowe 380—415, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4 o rzed. 300—330, owies 210—270, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rapszym. —, groch polny —, okrz. —, fasola —, ziemniaki —, za korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, gryczana gruba —, za pud. Dowieziono pszenicy 900, żyta 600, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa 12 września. Okowita. Ceny nieregulowane.

Berlin, 12 września. Pszenica 146—165, na wrz. paż. 148 1/2, na kw. maj 161 1/2. Żyto 107—114, na wrz. paż. 110, na gr. st. 117.

Londyn, 10 września. Cukier Java 96 proc. 14 1/2, mocno, cukier burakowy 12 1/2, spokojnie.

Liverpool 10 września. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; stale. Dzienny dowóz 3,000 bel.

Liverpool 10 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykańska na wrz. paż. 5 1/16, na paż. list. 5 1/16, na list. gr. 5 1/16, na gr. st. 5 1/16, na st. lt. 5 1/16, na lt. mr. 5 1/16, na mr. kw. 5 1/16 p.

New-York, 10 września. Bawelna 10 1/16, w N. Orleansie 9 1/16. Kawa (Fair Rio) 20, do Rio Nr. 7 low ordinary na paż. 18.10, na gr. 18.50.

Bawelny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 86,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 16,000 bel, do ładu stałego 1,000 bel. Zapas 127,000 bel.

Havre, 12 września. Kawa good average Santos na paż. 111.25, na list. 111.75, na gr. 112.50, na st. 118.00, na lt. 118.50, na mr. 113.75, na kw. 114.00. Spokojnie.

Polskie p. Bernard Berson, bawi obecnie w Łodzi (Hotel Wiktorya) i przyjmuje zarówno ządania co do ponowienia ogłoszeń, jako też co do umieszczenia nowych. Samo dzieło, życzący sobie tego, mogą obejrzeć w mieszkaniu pana Bersona. Towarzystwo akcyjne, wydające słynny przewodnik Didot-Bottin rozporządza kapitałem 7,500,000 franków i jest jedynym w swoim rodzaju, gdyż nigdzie dotąd nie zgromadzono tylu i tak ścisłych informacji. Ponieważ p. Bernard Berson, dotychczasową pracą swoją dowiódł, że doskonale pojmuje znaczenie Rocznika handlowego, chętnie więc polecamy go stronom interesowanym w Łodzi. Przy tej sposobności przypominamy fabrykantom łódzkim, że pan Berson, którego stałe biuro znajduje się w Warszawie, rozszerzył bardzo gałąź wywiadowczą o kupcach z Cesarstwa; ścisłe i zawsze sprawdzane informacje, pozwalają na gorące zalecenie korzystania z jego usług w tej mierze.

2000—1

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 12, Z dnia 13. Rows include: Ządanoż końcem giełdy, Za weksle krótkoterminowe, na Berlin za 100 mr., Londyn „ 1 L., Paryż „ 100 fr., Wiedeń „ 100 fl., Za papiery państwowe, Listy Likwid. Kr. Pol., Ros. Poż. Wschodnia, Listy Zam. Ziem. z 69 r., Listy Zam. M. Warsz. Ser I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII, XXIII, XXIV, XXV, XXVI, XXVII, XXVIII, XXIX, XXX, Dyskonto prywatne, Giełda Berlińska, Banknoty rosyjskie zaraz, na dost., Weksle na Warszawę kr., Petersburg kr., Londyn kr., Wiedeń kr., Dyskonto 4%, Giełda Londyńska, Weksle na Petersburg, Dyskonto 4%.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12 września: W parafi katolickiej —, W parafi ewangelickiej 1, a mianowicie: Wilhelm Deryng z Pauliną Mielnicka, Starozakonnych —, Zmarli w dniu 12 września: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 5; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Emma Kielanowicz, lat 25, Teresa Nagiel, lat 68. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Aleksy Iwanowicz Wedernikow z Niżnego — Texel teatr z Radomia — Dietrich ze Szpangau — Kantor Kaplanow z Chersonu — Hotel Victoria Wedernikow z Kijowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) maja r. b.

Table with columns: do Łodzi, Godziny i minuty, odchodzą, przychodzą. Rows include: do Łodzi, odchodzą: 5 55, 7 30, 12 55, 8 05, 9 45; przychodzą: 6 55, 8 30, 1 55, 7 05, 10 50; do Łodzi, przychodzą: 10 40, 8 45, 4 00, 10 10, 8 23; odchodzą: 9 40, 7 45, 3 00, 9 10, 7 20; Skiernewic: 7 57, 12 51, 7 44; Warszawy: 5 20, 10 30, 6 00; Aleksandrowa: 3 00, 9 00; Ciechocinka: 1 50, 8 00; Piotrkowa: 6 11, 1 24, 6 00; Częstochowy: 8 43, 10 40, 12 50; Granicy: 1 20, 7 45, 10 45; Sosnowca: 12 50, 7 35, 10 25; Tomaszowa: 5 36, 8 45, 4 45; Bzin: 9 50, 10 50, 8 50; Radomia: 1 18, 9 47, 9 18; Kielce: 12 05, 9 18.

UWAGA. Cyfry oznaczające grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wokalno-dramat. pod dyrekcją JULIANA GRABIŃSKIEGO.

We środę dnia 14 września.

NA BENEFIS

Wiktoru STRUCZYŃSKIEGO

GENNARO

Operetka w 3 aktach, muzyka Karola Millöckera, przerobiona przez M. Turczyńskiego podług libretta H. Wittmana i A. Wohlmuta.

„Der Feldprediger”

Grana na wszystkich europejskich scenach z wielkim powodzeniem.

Ktoby miał do sprzedania FORTEPIAN

używany, nowej konstrukcji i w dobrym stanie, zechce zostawić swój adres w redakcji Dziennika Łódzkiego pod lit. K. D. 1148-3-1

FORTEPIAN

każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość w domu Finstra, przy ulicy Kamiennej Nr. 1418, mieszkania 18. 1149-1-1

NOWO OTWORZONA PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH Zofii Wierzbowskiej

Najdokładniejszym wykonaniem powierzonych obowiązków po cenach umiarkowanych starać się będzie o względy i uznanie W. Pań. Ulica Piotrkowska (Wólka), dom W-go Meyera Nr. 520, na parterze. 1150-2-1

Do składu Ludwika Heniga nadszedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 58-3

Po kop. 15, Kolacye gorące (potrawy do wyboru). Wydaje codziennie od godz. 6 do 11 wiecem restauracya pod firmą „Wilhelm”, przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa. 1112-0

Nauczyciel

posiadający kilkoletnią praktykę w szkole 4-ro klasowej prywatnej, udziela lekcji w domach prywatnych i przysposabia do różnych szkół. Oferty proszę składać w redakcji Dziennika Łódzkiego pod lit. H. W. 1115-3-3

Julia Lechnitz

laureatka Konserwatorium Warszawskiego, powróciła do Łodzi i jak dawniej udziela lekcji śpiewu. 1117-2-2

Ostrzeżenie.

Niniejszem unieważniamy pleniopotencję wydaną przez nas Szmulowi Herszkornowi i ostrzegamy, że wszelkie postępowanie oparte na takowej, uważać będziemy za nieprawne. Naftali Florenstein. 1000-3-3

Są do sprzedania zaraz meble wyscielane, oraz sprzęty kuchenne, wszystko w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę. Wiadomość ulica Piotrkowska Nr. 728-b, dom Ewesta, u pp. Kunich. 1092-3-3

LEKCYE prywatne. Paniienka, Izraelitka, posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, oraz patent wyższej nauczycielki, życzy sobie udzielać. 1193-3-3

Do Filii NORBLIN i Spółka i Bracia BUCH

w Łodzi Piotrkowska, dom Scheiblera.

Nadszedł transport

wyrobów srebrnych 84<sup>0</sup>/<sub>10</sub>

znanej Warszawskiej firmy T. Werner i S-ka, jako to: Noże, Widełce, Łyżki, Łyżeczki, Kosze, Cukiernice, Lichtarze, i t. p., podług najświeższych modeli. Większe zamówienia przyjmują się i wykonywają w jak najkrótszym czasie.

Obok tego filia poleca swój bogato asortowany Magazyn wyrobów platerowanych po cenach fabrycznych. Handlującym ustępuje się rabat.

Cenniki na żądanie bezpłatnie -1069-10-5

CUKIERNIE, Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że w sobotę dnia 27 b. m. otworzyłem przeniesioną do domu pana Ludwika Meyera przy nowym pasażu... R. REYMOND. 1072-6-3

SKŁAD WIN BRACI KEMPNER, WARSZAWIE. Zawiadania Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania wycich naturalnych WIN Krymskich Kaukazkich, urządził tutaj w sklepie Stowarzyszenia Spożywczego przy ulicy Południowej w domu W-go Abła, główną sprzedaż... 830 0-1

NOWO ZAŁOŻONA FABRYKA ŻELAZNA Tob. Finkelhaus, w Łodzi Nowy-Rynek Nr. 7, dom W-go Neufelda. Wyrabia łożka żelazne, kołyski, umywalki, krzeselka, wagi decymalne, oraz materace z drutu stalowego i siedzenia do bryczek; oprócz wyżej wymienionych wyrobów fabryka przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres ślusarstwa, a także i reperacye. Pelecając się łaskawym względem Szan. Publiczności, Z szacunkiem Tob. Finkelhaus 1147-3-1

LECZENIE GŁUCHOTY. SZCZĘCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z szkiełki przesyłanej nie pochodząca. Działki tym przyrządem otrzymane najbardziej zadziwiający przykłady wyzdrowienia. Posyłając dwie marki 7<sup>0</sup> kopiejkowe otrzymuje się francuski ulotkowy broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronami i zawierającą ośmiokrotną próbę reboty w celu leczenia GŁUCHOTY; a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania, które zostały wydrukowane przy pomocy tych BEBENKOW, i głośno je szaleją. Adresować listy: J. H. NICHOLSON, & alios Drouot, PARYŻ.

Wykaz wszystkich Rossyjskich 5% Pożyczek Premio-wych drugiej emisji (z 1866 roku), które dotąd wylow-sowano do amortyzacyi.

(Dokończenie) 165 187 196 208 221 224 230 245 261 262 263 273 286 287 293 296 311 312 320 342 353 361 376 386 408 411 413 428 435 437 439 440 442 463 464 466 468 473 474 476 477 492 505 531 542 546 561 572 578 578 590 596 599 602 636 659 666 670 671 672 702 710 716 723 730 741 743 754 755 763 764 766 769 770 777 792 803 807 808 810 815 838 854 861 867 870 876 874 892 893 895 900 903 907 942 948 949 968 968 988 987 13004 008 013 014 024 054 069 074 084 085 090 117 120 132 137 148 157 159 162 164 170 176 191 198 209 218 226 251 255 262 279 293 297 299 310 312 313 333 337 373 374 375 388 392 397 399 404 405 414 424 430 438 444 458 466 482 495 498 507 514 524 529 542 546 550 571 574 579 584 589 602 604 607 618 623 640 643 649 667 672 682 690 700 706 724 728 730 750 752 761 766 784 812 820 822 829 841 843 845 868 872 874 876 880 883 918 927 940 942 953 955 975 978 980 14020 028 046 047 054 077 078 086 088 092 101 103 104 112 125 131 132 144 145 174 180 182 185 189 200 203 204 234 254 262 266 270 285 305 310 314 320 330 334 347 348 361 376 393 394 401 403 408 419 421 423 425 428 429 432 434 437 451 458 470 481 487 493 496 516 531 532 533 534 537 545 555 559 563 575 577 580 584 594 596 609 626 634 636 639 640 664 681 682 691 695 698 705 706 712 714 727 744 748 749 752 754 760 761 764 772 789 794 797 801 809 824 829 833 835 849 870 879 884 894 896 900 904 918 923 931 933 940 943 949 969 971 975 092 094 137 138 144 156 160 179 181 185 186 198 216 218 219 224 230 241 243 249 261 276 294 312 328 339 346 366 369 400 406 411 426 432 440 454 455 467 507 609 511 513 533 535 556 573 598 599 617 632 644 654 680 695 706 711 726 741 749 748 758 764 773 779 795 806 820 824 825 838 841 847 849 852 872 876 899 905 921 924 926 928 916 946 947 969 983 986 988 992 16001 005 010 012 024 027 047 063 099 107 126 133 152 159 162 169 170 177 187 192 198 213 215 219 222 226 234 238 239 289 298 300 316 318 326 527 323 333 339 354 365 367 376 384 400 411 420 436 441 451 452 455 468 460 467 471 472 473 478 482 485 494 496 508 508 512 521 530 532 534 544 554 567 563 563 572 579 586 96 602 604 606 607 615 617 624 632 637 650 663 677 678 692 704 706 714 721 725 726 745 746 751 764 765 776 788 797 806 807 827 838 854 857 859 861 863 873 882 922 928 933 938 952 954 955 956 958 959 987 990 994 17010 029 053 056 062 068 077 098 110 112 116 120 126 129 132 135 139 145 161 153 162 167 176 180 199 235 250 252 253 266 273 297 299 316 318 323 335 338 347 351 354 356 357 368 374 384 394 418 423 455 462 472 474 475 481 483 484 488 497 508 613 135 538 541 546 561 577 599 604 609 614 615 636 641 662 657 664 665 667 673 675 676 680 691 694 697 712 723 727 742 743 746 747 748 780 784 795 798 809 810 817 821 828 844 847 860 865 872 882 884 898 907 918 925 929 932 934 956 962 978 978 985 987 999 18002 006 031 033 051 067 068 067 073 079 118 116 121 125 133 135 138 143 144 154 160 167 169 173 184 194 196 209 214 218 222 228 236 243 262 265 266 268 271 282 289 292 353 361 381 386 388 390 394 396 400 409 410 411 424 432 436 448 450 471 473 477 478 480 484 486 507 512 520 553 565 566 572 578 581 582 585 598 629 642 645 652 657 660 666 674 676 678 691 703 723 724 727 738 739 740 746 765 778 788 793 802 810 812 814 815 822 842 855 860 871 872 891 893 922 923 924 929 934 949 956 991 996 997 19000 005 006 013 015 024 025 051 077 085 088 112 117 120 126 136 144 178 190 192 200 203 222 232 237 244 248 254 262 264 265 274 284 291 297 298 313 320 328 332 353 358 376 392 400 401 430 447 464 476 504 512 531 533 576 594 697 605 607 621 632 636 647 651 659 672 679 682 691 692 706 706 717 722 726 728 734 755 763 765 776 788 793 800 801 804 807 810 832 840 846 866 871 889 895 918 930 938 941 942 943 962 96 6 958 959 989.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 września.

Table with columns: Wskale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyo. Includes sub-tables for Papiery państw. and Akcye.